

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^{er.} 79.

9. lipca 1839.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — **Zagraniczne:** Ameryka: Odpłynienie floty francuskiej z portu Vera-Cruz. — Hiszpania. — Anglija: Rozprawy parlamentu. (Odrzucenie wniosku pana Grote o ogłoszeniu przez galki. — Bil o Jamajce przyjęty. — Zwycięstwo ministerjum w sprawie narodowego wychowania.) — Francuja: Przyjęcie wniosku do ustawy o sztabie jeneralnym armii. — Z Afryki. — Sardynija: Odwołanie konsulów hiszpańskich. — Prussy: Następca Rossyjski w Berlinie. — Turcja: Wypowiedzenie wojny Egipcjom. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Lwów: (Jarmark na wełnę. — Tegoroczne kontrakty lwowskie.) — Otworzenie kolei żelaznej między Wiedniem a Bernem. — Doświadczenie brukowania ulic w Wiedniu. — Handel Rossyi z Brodami r. 1838 (Dokończenie). — (*Dodatek nadzwyczajny.*)

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Jego Cesar. Mość Arcyksiążę Albrecht, najstarszy syn Jegości najdoszniejszego Arcyksięcia Karola, wyjechał dnia 2go b. m. przez Drezno, Berlin i Lubekę do Petersburga.

Jegości najwyższem postanowieniem z dnia 19. czerwca r. b. raczył proboszczowi w Horodence, jks. Grzegorzowi Bajdanowiczowi, nadać najlaskawiej godność kanonika honorowego przy ormiańskiej kapitule katedralnej we Lwowie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Warownia St. Juan d'Ulloa, która przez kilka miesięcy była w posiadaniu Francuzów, została Meksykanom na powrót oddana.

Według najnowszych nowo-jorskich gazet, admirał Baudin na pokładzie *Nereidy* opuścił dnia 28. kwietnia Vera-Cruz z resztą francuskich okrętów, i dnia 7. maja przybył przed Galveston, port główny w Texas. Z tamtąd udał się do Hustonu, stolicy tej nowej rzeczypospolitej.

Hiszpanija.

Madryt dnia 17. czerwca. — Dotychczasowy kapitan jeneralny Madrytu, Don Francisco Narvaez, mianowany jest głównodowodzącym armiją centralną, w miejsce chorującego generała Nogueras. — Wiadomość o zajęciu Montalvanu przez karlistów potwierdza się. Załoga

tego miasta schroniła się do Saragossy. — Jenerał krystynistów Don Diego de Leon, który, jak słychać, wyruszył dla wstrzymania pochodu Cabrery, ma pod swojemi rozkazami 12,000 piechoty, 12 szwadronów jazdy i 15 dział. Oczekujemy skutku tego poruszenia. Espartero nie ze swojej strony nie przedsięwzię, a Maroto jest także nieczynnym.

List od granicy hiszpańskiej z dnia 19. czerwca (umieszczony w dzienniku *Constitutionnel*) zawiera tę niezareczoną wszakże wiadomość, że w skutek rozmów, które zaszły między Marotem a Esparterem, trzymiesięczne zawieszenie broni zawarto. — Lecz sam *Constitutionnel* wieści tej mało daje wiary.

Według dziennika *Memorial Bordelais*, nowy kapitan jeneralny Katalonii, jenerał Valdes, przybył do Barcelony dnia 18. czerwca. Dniem wprzód wyruszył jenerał Buerens, dla dania odsieczy miastu Vich, obleżonemu przez 6000 karlistów.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby niższej d. 18. czerwca rozpoczęto, a dnia 19go o godzinie pół do 3ciój zrana skończono, głosowanie nad wnioskiem pana Grote o zaprowadzeniu dawania głosów przez galki przy wyborach do parlamentu. Rozprawy tą razą zyskały przez to na szczególnym interesie, że gdy ministerjum sprawę tę jawną uczyniło, oba odcienia ministerjum musiały teraz wystąpić, a siła partii liberalnej w terażniejszym parlamencie mogła okazać się przy głosowaniu zupełnie wolną od owych tak często przeszkadzających względów na

utrzymanie ministerjum. Wniosek pana Grote po długich rozprawach odrzucono 333 głosami przeciw 216, przeto większością 117 głosów. Ogłoszenie ze strony ministerjum projektu tego za jawną sprawę nie wiele przeto pomogło; liczba głosów na korzyść tajnego głosowania wyniosła tylko o 16 więcej niż w roku przeszłym, w którym 200 obejmowała.

Prawie wszystkie pisma, nawet opozycyjne, zgadzają się na to, że ze wszystkich mów mianych przy rozprawach o tajnym głosowaniu czyli za pomocą galek, mowa pana Macaulaya była najświetniejszą; a lubo gazeta *Times* gani wyrzeczone w niej zdania, wszelako jak najobszérniej mowę tę przytacza, i znakomitemu krasomowczemu talentowi nowego członka parlamentu z Edynburga zupełną oddaje sprawiedliwość. P. Macaulay miał, jak wiadomo, dawniej już sławę jednego z najznakomitszych mówców parlamentu, lecz na czas długi zniknął był z widowni politycznej, piastując przez lat kilka posadę sędziego w Indyjach Wschodnich. Nie dawno z tamtąd powróciwszy otrzymał zaraz znowu miejsce w izbie niższej, będąc po panu Abercomby obranym z Edynburga. Na przypadek częściowej zmiany w gabinecie, przeznaczają mu naprzód już jedną z pierwszych posad w ministerjum. Z ogółu mowy jego to się okazuje, że bynajmniej nie ma chęci do przesadzonych reform, lecz iż tylko życzy sobie dalszego rozwinięcia zasad i zamiarów bilu reformy.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 19go czerwca, na nowy ministerjalny bil o Jamajce, którego trzecie odczytanie lord John Russell zaprojektował, powstano znowu z dwóch stron, to jest ze strony małego odcienia radykalistów, mających pana Hume na czele, którzy wraz z torysami także przeciw dawniejszemu bilowi powstawali, i ze strony torysów. Obie te partyje opozycyjne, lubo z bardzo różnych powodów, wychodziły z tego twierdzenia, że bil ten, aczkolwiek nieco łagodniejszy od swego poprzednika, wszelako prawa konstytucyjne ustawodawczego zgromadzenia Jamajki, a przeto konstytucyję tej osady nadwiera. Tymczasem torysowie trzecie odczytanie spokojnie przepuścili i swój ponowiony zamach na pierwszą klauzulę bilu, przyczém Sir Rob. Peel pana Goulburn podsunął, wtedy dopiero rozpoczęli, gdy istotne zapytanie o przyjęciu bilu wniesiono. Lord J. Russell i podsekretarz Stanu w wydziale osad, p. Labouchere, bronili tego projektu z dawniej przytaczanymi dowodami, a ostatni chwalił przytém lud jamaicki, że takowy w swoim terażniejszym położeniu, kiedy skutkiem oporu izby zgromadzenia ani ustaw ani środków do ustawodawstwa nie ma,

przecież tak wzorowo-spokojnie się zachowuje. Poprawkę pana Goulburn 267 głosami przeciw 257 a przeto słabą większością dziesięciu głosów odrzucono i bil odtąd za przyjęty uznano; lecz ma jeszcze próbę do odbycia w izbie wyższej, gdzie, w obliczu tak mocnej opozycyi torysów w izbie gmin, mało dobrego spodziewać się może. — Po załatwieniu tej sprawy, wytoczono znowu debaty o wychowaniu ludu, rozpoczęte przez lorda Stanley na posiedzeniu dnia 14. czerwca. PP. Wyse, B. Buller i dr. Lushyngton mówili ze strony ministerjalnej, pp. Colquhoun i Acland ze strony opozycyi. Po północy odroczone rozprawy i prowadzono je dalej na posiedzeniu dnia 20. czerwca.

Na posiedzeniu izby wyższej dnia 20go czerwca wniesiono przyjęty w izbie niższej poprzedniczego wieczora bil o Jamajce i po raz pierwszy odczytano; drugie odczytanie przeznaczono na piątek za ośm dni (dnia 28. czerwca) i zgodzono się na to, ażeby przy tej sposobności zarzutów przeciw bilowi przed kratkami izby wysłuchano.

Na posiedzeniu izby niższej d. 20. czerwca bil o połączeniu prowincyj Górnej-Kanady z Dólną po pierwszy raz odczytano, a drugie onegoż odczytanie na poniedziałek dnia 1. lipca postanowiono. — Dalszy czas posiedzenia, aż do końca, zabrały debaty o wychowaniu ludu, które pan d'Israeli rozpoczął, kreśląc jedynie ze strony państwa wychodzącą naukę za zgubną w najwyższym stopniu tak dla niepodległości pojedynczych osób, jakoteż dla charakteru narodu. P. Ewart, który po nim głos zabrał, wspierał zasadę rządu; czego p. Jęrzy Staunton, z-resztą stronnik ministerjum, nie czynił, oświadczywszy, że przy tej sposobności musi niestety sprzeciwić się ministrom i kościoła bronić. Po przemówieniu się jeszcze kilku innych członków przystąpiono narreszcie do głosowania nad mocyją lorda Stanley: o powtórne uchylenie narodowego edukacyjnego planu, i takową większością pięciu głosów na korzyść ministrów odrzucono.

Gibraltarski statek pocztowy przywozi wiadomość, że książę Nemours przybył z Francyi do Gibraltaru.

Ambasador rossyjski, hrabia Pozzo di Borgo, odjeżdżając do Paryża, miał dnia 24go czerwca pożegnawcze posłuchanie u Królowej.

Żyrafa zostająca w ogrodzie zoologicznym w Londynie, urodziła małe płci męskiej żyrafie. Jestto pierwszy przykład zdarzony w Europie.

Dyrektorowie banku angielskiego ogłosili pod dniem 20. czerwca, że *disconto* od wexłów i not bankowych na pół 6. procentu podwyższają, skutkiem czego spadły znacznie wszelkie papiery

skarbowe, mianowicie zagraniczne. Angielskie trzy-procentowe *consolidy* spadły na 93 $\frac{1}{2}$ do $\frac{1}{2}$, a handel papierami, szczególnie zagranicznymi, w przykrym znajduje się stanie.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 21go czerwca z porządku dziennego przypadł wniosek do ustawy o sztabie jenerałnym armii. Izba na wniosek komisji uchwaliła następujące postanowienia: »Liczba marszałków Francyi w czasie pokoju wynosi sześć, a w czasie wojny na dwanaście podwyższoną być może. Godność marszałka może być daną li jenerałom dywizyi, którzy pod czas wyprawy wojennej dowodzili w obliczu nieprzyjaciela lub armiją, lub z kilku dywizyj różnych gatunków broni złożonym oddziałem armii, oddziałem artylerji lub inżynierów w armii z kilku oddziałów złożoną.» Marszałek Soult i jenerał Schneider mówili przeciw temu zaprojektowanemu pomniejszeniu, odwołując się na potrzeby i organizację armii; podobnie utrzymywał p. Guizot w interesie zasad monarchicznych: ponieważ jest rzeczą ważną dla rządu, ażeby wielkie czyny, jakie ten ma do wykonania, w dostojnych dygnitarzach państwa uosobionemi były. Zaś p. Labourdonnaye był tego zdania, że godność tronu tylko przez to zyskać może, gdy godność marszałkowska rozrzućnie rozdawaną nie będzie; żołnierz tylko pod czas wojny coś wielkiego wykonać jest w stanie, a teraz właśnie pokój panuje; Cesarz powiedział raz: »Nie jato tworzę marszałków Francyi, ale zwycięstwo ich tworzy.« Przyjęto także art. 2gi. Brzmi on jak następuje: »Jenerałowie dywizyi i marszałkowie polni formują zaród, dzielący się na dwie części: pierwsza obejmuje czynną służbę i zostających pod rozrządzeniem, druga rezerwę. Część pierwsza składa się w czasie pokoju z 80 jenerałów dywizyi i 160 marszałków polnych; druga ze wszystkich oficerów stopnia jeneralskiego, nie należących do pierwszej. Granice pierwszej części mogą pod czas wojny i to tylko za odznaczające się czyny być awansem przekroczone.»

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 22go czerwca ukończono wytoczone rozprawy nad wnioskiem do ustawy o sztabie jenerałnym armii. Komisja przyjęła artykuły 5ty i 6ty: mocą których jenerałowie dywizyi w 65 a marszałkowie polni w 62 roku występują z czynnej służby; ci zaś jenerałowie dywizyi, którym to zezwolonóm zostanie osobną w buletynie ustaw ogłoszoną uchwałą rady ministerjalnej, mogą pozostać do 68 roku. Przyjęto także art. 6., mocą którego wtedy, gdy zarody czynnej armii

przepelnionemi zostaną, z trzech wakansów tylko jeden osadzonym być może. Według art. 7 jenerałowie nie inaczej, jak tylko na własne żądanie, mogą być umieszczeni w zupełnym stanie spokojności. Przechodząc do armii odwodowej otrzymują trzy czwarte części swej płacy, bez pobocznych przychodów. Całą ustawę przyjęto w końcu z poczynieniem przez izbę odmianami 240 głosami przeciw 57.

Większość biór izby deputowanych oświadczyła się za przyjętym właśnie przez izbę parów wnioskiem do ustawy barona Mounier o orderze legii honorowej. — P. Arago mianowany jest sprawozdawcą komisji, której przekazano wniosek do ustawy, dotyczący się pensyi pp. Daguerre i Niepce.

Komisja izby deputowanych mianowana do rozpoznania ustawy o cukrze, oświadczyła się za zasadą pobierania cla od cukru kolonialnego.

Wniosek pana Chapuys-Montlaville, ażeby zwłoki ofiar poległych w rewolucyi lipcowej, umieścić pod kolumną lipcową, Komisja izby deputowanych pochwaliła jednomyślnie w tejże samej formie, w jakiej wnioskodawca go podał.

Izba parów na posiedzeniu swoim z dnia 21go czerwca głosowała na kredyt dodatkowy 900,000 fr., przeznaczony na pensyje dla wojskowych. — Oprócz tego przyjęła izba parów jeszcze dwa wnioski do ustawy, jeden dotyczący się nagród dla żołnierzy i gwardzystów narodowych, rannych w powstaniu z dnia 12go i 13go maja, drugi powołujący pod chorągwie 80,000 ludzi z klasy wieku 1838.

Moniteur zawięra wiadomienie, że Król rozporządzeniem z d. 14go czerwca, kardynałowi jks. d'Isoard, arcybiskupowi z Auch, nadał arcybiskupstwo lugduńskie, opróznione przez śmierć kardynała jks. Fesch.

Dieńnik *la Presse*, sam jeden tylko z pism paryzkich z d. 25. czerwca, za wiera następn. artykuł: »Piękny plan szczęśliwym sposobem zniweczono. Administracyja teatru opery została onegdaj wieczorem zawiadomioną, że teatr ten ma być tejże nocy podpalonym i że już wszystko umówiono, ażeby korzystając ze wznieconego tym pożarem zamieszania, pod czas gdy władze rządowe przy pogorzeliisku zatrudnione będą, opanować *Hôtel de Ville*. — *Moniteur Parisien* d. 25go wieczorem odpowiada na to w drugim wydaniu swego pisma: »Wiadomość ta nie miała jak na szczęście nic w sobie niebezpiecznego; wieści o podobnych planach krążyły wprawdzie od dni kilku, lecz dochodząc ich źródła łatwo było przekonać się, że one w samej istocie nie były uzasadnione.«

Członkowie powstania majowego przeprowadzeni zostali d. 19go czerwca wieczorem pod liczną eskortą z *Conciergerie* do więzienia luxemburskiego.

Książę de Lamennais badany jest przez prokuratora jeneralnego o związki z wielu obżałowanymi za spisek majowy.

Marcin Bernard, czcionkoskładca z rzemiosła, i oprócz pp. Blauqui i Barbés jeden z głównych przewodzców tajnego towarzystwa, z którego wyszło powstanie majowe, uwięziony został d. 21go czerwca zrana w domu piekarza Briot, w ulicy *Mouffetard*. Dom ten na przeciw koszar gwardyi municypalnej, ma 7 wychodów, które wszystkie przez agentów policyi strzeżone były. W nocy z d. 20go czerwca wpadła doń policyja z sierżantami miejskimi i zastała Bernarda w oddzielnej izdebce w głębokim śnie pogrążonego, gdzie znalazła także jego pulares z szarpianami i z formularzem do przyjęcia do towarzystwa *des Saisons*, własnoręcznie przezeń pisanym. Gdy go brano, zawołał: »Mniejsza o to, prędzej czy później cel nasz musi być osiągnięty; wiem o tém bardzo dobrze, że musicie piérwój kilka oliar poświęcić.« Prefekt policyi i prokurator jeneralny pokładają wielką ważność w uwięzieniu Bernarda. Oprócz Bernarda uwięziono w dniach tych jeszcze blisko 50 osób, między temi winiarza, imieniem Charles, u którego sześć karabinów, nieco amunicyi i kilka listów zabrano.

Były kapitan jeneralny Katalonii, baron de Meer, i jenerał Breton, drugi komendant tej prowincyi, przybyli ostatnim statkiem pocztowym z Barcelony de Port-Vendres. Exaltowani, jak wiadomo, nie nawidzą mocno barona de Meer. On, obawiając się może smutnego losu, opuścił Barcelonę w chwili, gdy fregata *Izabella*, wioząca jego następcę, jenerała Valdes, już była z portu widziana.

Journal des Debats pisze z Algieru pod d. 15. czerwca: »Posłannictwo do Algieru, poruczone pułkownikowi sztabu jeneralnego Delarue, miało zamiar domagania się od Abd-el-Kadera wyraźnych oświadczeń o jego planach. Żyd, Ben Durand, wysłany był w kilka dni po przybyciu pułkownika do Isserów, u których właśnie Abd-el-Kader przebywał, i miał od tegoż zaspokajające przywieść wiadomości. Emir dał w tym względzie jak najwyraźniejsze zapewnienia i miał oświadczyć, że uzbrojenia jego tyczyły się li Ain-Maady. Dobrym jest znakiem, że odkąd Abd-el-Kader u Isserów przebywa, ustały iż rozboje, popełniane dotąd w posiadłościach francuzkich. — D. 2go czerwca wikary jeneralny biskupa poświęcał na dolinie Metydsza nową włość, która

otrzymała nazwę *Clauzelbourg*. — Dwunastu młodych Arabów, którzy pojechali byli do Paryża dla wstąpienia do arabskiego kolegium, powrócili do Algieru, ponieważ tłumacz ich pokłócił się z profesorem języka arabskiego, panem Desgranges. Między nimi jest także syn Muftego Konstantyny.»

Królestwo Sardyńskie.

Wiadomości z Genui pod d. 12. czerwca donoszą: »Tutejszy konsul hiszpański wydanym okólnikiem czyni wiadomo, że tak on, jakoteż wszyscy inni ajenci rządu hiszpańskiego, opuszczają na rozkaz Królowej Hiszpanii państwa Króla Sardyńskiego, i że odtąd w Genui, nawet na okrętach hiszpańskich naładowane artykuły handlowe, ani do Hiszpanii ani do osad hiszpańskich w Europie i Ameryce dopuszczanemi nie będą.«

Prussy.

Jego Ces. Mość Wielki Książę Następca Rosyjski, przybył d. 22go czerwca z Frankfortu nad Menem do Berlina.

Turcyja.

— Ze Smyrny d. 12. czerwca. —

Wojna, aczkolwiek dawno rozpoczęta, teraz już uroczyscie postanowioną i wypowiedzianą została.

Ali Aga, dyrektor nadwornego teatru Wielkiego Sultana, przedstawiać będzie komedye i dramy w tureckim języku, a mianowicie w nowym amfiteatrze, gdzie także tureckie damy, nie wysiadając z swoich wołmi przyprzężonych powozów — tak nazwanych *Araba* — widowiskom tym przypatrywać się będą mogły. Teraz gdy sobie wyobrazimy tabor z samych takich wozów złożony, przylém aktorów tureckich i nadwornego dyrektora w turbanie, przyznamy, iż o odrodzeniu się tego państwa wątpić już niepodobna. (*Journal des Oestr. Lloyds.*)

Dostrzegacz Austryjacki donosi z Konstantynopola pod dniem 30. czerwca: »Zdaje się iż przejazdka, którą Wielki Sultan odbył do Bagdżkoci, przyczyniła się nawięcej do pogorszenia stanu zdrowia Jego Wysokości, które już od niejakiego czasu wprzódy do obawy powodem było. W skutek tego na drugi dzień zwołano konsylium lekarzy seraju, na którym doktor Neuner, umieszczony obecnie jako lekarz przyboczny przy Wielkim Sultanie, po raz piérwszy o swoje zdanie był zapytany. Po skończonych obradach okazało się, że Wielki Sultan cierpi słabość na piersi, na którą wprzódy mało zważano. Jednakże jest nadzieja, iż choroba ta przy silnej budowie ciała monarchy, za pomocą użytych środków niezawodnie ustąpi.

»Podług ostatnich wiadomości, flota turęcka stała w cieśninie Dardanellów na kotwicy.

»Jego Królewicza Mość Książę Jérzy, najstarszy syn Księcia Cambridge, który pod nazwiskiem »hrabiego Culloden« podróż odbywa, przybył do tej stolicy dnia 13. b. m. na pokładzie statku parowego Lloydy austryjackiej i jutro na tym samym okręcie przez Grecyją z powrotem odpłynąć zamysła.

»Dnia 17. b. m. odpłynął z tad do Alexandryi nowo-wyświęcony biskup Agry JX. G. A. Borgi, dla udania się z tamtąd do Indyj-Wschodnich.«

NOWINY LWOWSKIE.

W wielkim i małym świecie panuje cisza, tylko teatr zajmuje teraz wszystkie umysły. Mianowicie teatr niemiecki przedstawia nam bardzo zajmujące zjawienie w panu Nestroy, pierwszym komiku tak zwanego teatru *an der Wien*. Jakoż w samej rzeczy trzeba być jenijalnym, aby płodami własnej muzy pobudzić do śmiechu taki lud, jakim są Więdeńcykowie, z których każdy ma dostateczny zasób wrodzonego, naturalnego dowcipu. Więdeński teatr narodowy jest sławnym zjawieniem w dramatycznej literaturze, ponieważ się takowy sam dla siebie osobnym i ukończonym charakterem odznacza. Rozprawa pod tym względem nie byłaby tu na swoim miejscu, to tylko dodać należy, że p. Nestroy jest komikiem w prawdziwym tego słowa znaczeniu, jest on przenikniony duchem komiki, cała idea jego istoty jest komika i pod tym względem możnaby wiele od niego się nauczyć, gdyż linija granicząca po między tręfnikiem a komikiem jest tak wązka, że ją tylko na wies przekroczywszy w poziomość się wpada. Cieszymy się bardzo, iż artysta ten jeszcze w kilku sztukach występować zamysła. — Panna Olimpija Szczepańska bawi ciągle swojemi tańcami publiczność. Dnia 5. b. m. widzieliśmy ją z młodym Błotnickim tańczącą styryjskie *Pas de deux*. — Towarzystwo aktorów polskich wyjechać ma z końcem tego miesiąca na niejaki czas ze Lwowa, dla tego należałoby nam już żadnego widowiska nie opuszczać. Towarzystwo to udać się ma do Tarnopola i Stanisławowa. — W tutejszym c. k. uniwersytecie *Frančiszka* otrzymał stopień doktora prawa Agenor hrabia Gołuchowski, broniąc zaszczytnie czynionych mu na publicznej dyspacie d. 4. b. m. zarzutów, z różnych przedmiotów prawa i nauk politycznych, objętych w drukowanym programacie. Jest to pierwszy hrabia, który w naszym uniwersytecie godność doktora prawa otrzymał. — W Sanie polawiają ciągle od niejakiego

czasu jesiotry. Jeden z największych ważył 130 funtów. Ci co je kupili, wyrzucali z nich z początku kawior, jako rzecz nieużyteczną. Y***

Powszechnie poważana przewielebna Wizytatorka tutejszych Sióstr Miłosierdzia miała przez trzy lata kataraktę, pozbawiając ją dziennego światła. Gdy już o przejrzeniu zwątpiła i z bogobojną cierpliwością poddała się swemu smutnemu losowi, namówiona przez pewną znalkomitą jej nieszczęściem szczerze zajmującą się panię, pozwoliła odbyć na swych oczach operacyję, którą p. Sławikowski *Dr. med.* jak najszcześliwiej wykonał i szanowna staruszka przejrzała ku uradowaniu wszystkich, którzy mają sposobność znać ją bliżej. Cześć i chwala zacnemu mężowi, który zbawienną naukę swoją z taką gorliwością dla dobra bliźnich poświęca! (9)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Jarmark na wełnę.

Lwów d. 8. lipca 1839. Do dzisiejszego południa przystawiono 1210 cetnarów wełny; z tej ilości 768 cetn. w szopach magistratualnych a 442 cetn. po prywatnych składach. Kupców ubywa co raz bardziej, onegdaj i wczoraj odjechało już kilku. Wszystkiego sprzedano dotąd 600 cetnarów, a mianowicie 315 cetn. ze składów prywatnych, a resztę ze szop magistratualnych. Najwyższą cenę na tym jarmarku w szopach osiągnęła wełna cienka z Hrasicyzna, której 34 cetnarów sprzedano po 125 zr. m. k.; — najniższą zaś cena była 55 zr. m. k. Zaś wełnę w składach prywatnych zapłacono najwyżej 90 zr. m. k. za cetnar, a najniżej 26 zr. m. k. za najpośledniejszą. Magistrat tutejszy skłaniając się do życzeń gości na jarmark przybyłych, przedłużył termin ukończenia jarmarku aż do dnia 12. b. m. Nie jeden właściciel, który swój wełny nie sprzedał, wraca z nią do domu, inny zaś zostawia ją tu na składzie i już do 55 cetn. taktiej wełny jest złożonej.

Do dotychczasowej wystawy owiec przybyło z owczarni stupnickiej 12 tryków, i jeden z nich ma już być sprzedany.

O tegorocznych kontraktach lwowskich.

Lwów dnia 8. lipca 1839.

Zjazd na tegoroczne kontrakty był liczny, je-
dnakże interesa nie ze wszystkiemi poszły pomyslnie. Sala Stanowa i w tym roku dla schadzki obywateli otworzona, mało była odwiedzana,

ponieważ interesa po największej części po domach robiono.

Panu Kochańskiemu należy się wdzięczność, że i tą razą spis interesów na sali traktowanych utrzymywał; z wykazu, którego nam przez grzeczność swoją udzielił, umieszczamy, co następuje:

Dóbr 28, przeszłego roku niesprzedanych, a w tym roku powtórnie na sprzedaż wystawionych, podano w wartości monetą konwencyjną ZIR. 2,340,887

Dóbr 23, nowo na sprzedaż wystawionych, podano w wartości m. k. 1,301,000

Dóbr za coroczną opłatę do wydzierżawienia, było 19 w kwocie mon. konwencyjną 175,000

Oprócz tychże było do wydzierżawienia jeszcze dóbr 12, których kwota nie jest wymieniona.

Kamienic we Lwowie do sprzedania było w wartości mon. konw. 125,000

Realności tak we Lwowie jako też na prowincyi było w wartości m. k. 18,400

Było więc w ogóle interesów za summę mon. konw. 3,960,287

Ci, którzy mieli chęć kupna lub robienia innych interesów, i z gotowymi pieniędzmi zgłosili się, mieli na kupno dóbr w mon. konw. 682,500

Na dzierżawę „ „ 216,000

Na kamienice i realności m. k. 17,400

Summa gotowizny w mon. konw. 915,900

Stosunek więc potrzebujących pieniędzy do tych, którzy je mieli, był jak 4 do 1.

Ponieważ zaś, jakśmy już namienili, więcej robiono interesów po domach, (których ilość pieniężna nie jest nam wiadoma) więc wniesć możemy, że summa po domach ułatwionych interesów przewyższa w dwójnasób summę wyżej położoną.

Wykaz sprzedaży i odmiany własności, zaczawszy od ostatnich dni miesiąca maja aż do tychczas, o ileśmy się o tém dowiedzieć mogli, umieszczamy szczegółowo, podobnie jak każdego roku, na końcu niniejszego artykułu †. Jednakże tylko te za interesa kontraktowe uważać należy, które gwiazdeczką * są naznamionowane, przyczem tę robimy uwagę, że jeszcze o niektóre interesa strony umawiają się, o skutku czego w swoim czasie doniesiemy.

Czy dzierżawy w porównaniu z przeszłym rokiem były tańsze lub droższe, trudno jest o tém wyrokować, bo niektóre spadły z ceny, niektóre

poszły znacznie wyżej, z którego to powodu wielu mających chęć zadzierżawienia, że im za drogę były, odjechało z pieniędzmi do domu. W ogółności i te dzierżawy, które niżej poszły, są jeszcze w stosunku do intrat z dóbr, za drogę. Nareszcie w zadzierżawieniu dóbr i ta jeszcze była przeszkoda: że z powodu chybienia ozimin, szczególnież też żyta w cyrkulach niektórych, zadzierżawiający nie mogli się porozumieć z właścicielami o cenę dzierżawy.

Wszyscy kontraktowi zgadzają się na to, że w tym roku mniej było pieniędzy do wypożyczenia i pod tak uciążliwymi warunkami, jakich od lat dziesięciu nie doświadczono.

Pomniejszych kapitałów była znaczna ilość, ale po większej części w rękach tych, którzy przez ulokowanie ich utrzymanie zapewnić sobie chcieli.

Że na wielkich kapitałach zbywało, i to za dowód służyć może, iż tylko pomniejsze dobra sprzedano, większe zaś, nadaremnie na sprzedaż wystawiono były.

I z tych, tylko dobra Ostapie na Podolu od p. Pöltnera p. Piotr Romaszkan za 81,000 złr. w mon. konw. kupił. Nie było zaś kupca ze szczerą chęcią na dobra następujące:

Dąbrowa za 50,000 dukatów złotem.	
Dukla » 50,000 „ „	
Mościska » 45,000 „ „	
Miców » 28,000 „ „	
Olszanica » 50,000 „ „	
Radrosz » 29,000 „ „	
Sędziszów za 28,000 „ „	

Tarnopol za 301,738 złr. mon. konw.

O ileśmy się dowiedzieć mogli, włożono tu we Lwowie, do pierwszej austryackiej wiedeńskiej kasy oszczędności, od 1go lipca 1838 do ostatniego czerwca r. b. w mon. konw. .

Wybrano z téjże „ „ .

Porównawszy więc z rokiem przeszłym, okazuje się, że więcej włożono o 105,000

Taż kassa oszczędności wypożyczyła od lipca r. przeszłego na nowo Galicyi na dobra w mon. konw. 450,000

Na kamienice we Lwowie m. k. . 63,000

Ogółem 513,000

Przypuściwszy, że Galicyja w tym samym roku z dawniej wypożyczki, zwróciła kassie 300,000 złr. mon. konw., to jeszcze jej 200,000 złr. dłużną zostaje; a że, jakśmy to przeszłego roku w naszym wykazie o kontraktach donieśli,

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 79. Gazety Lwowskiej.

Galicyja przeszłego roku kassie 3,300,000 złr. m. k. dłużną została; więc kassa oszczędności dziś ma na hypotecę 3 1/2 miliona w Galicyi.

Kontrakty tegoroczne ziściły wróżbę przeszło-rocznych; ich charakter uznamionował się wyrażniej w tym roku przez zmniejszenie się kapitałów pieniężnych; przez co stopa procentowa uciążliwie w górę poszła. Intrata z dóbr w tym roku była omal nie mniejsza, aniżeli w przeszłym; bo, o ile podniosły się ceny produktów, o tyle mniej urodziło się i mniej było do sprzedania; mniej także karmiono wołów niż lat przeszłych, i to z mniejszą korzyścią; bo woły na stajnie bardzo drogo płacono, a w Ołomuńcu dopiero w ostatnich miesiącach zaledwie mier-na cena stanęła.

Tęj straty nie mogliśmy nawet powetować sprzedażą zboża do Gdańska, już to, że będąc tak bardzo od portu oddalonymi, najpóźniej do niego przybywamy; już to, że przy bardzo wielkich trudnościach i kosztach w splawianiu tegoż, najmniejszy w tym handlu mamy udział.

Miło nam przy tej sposobności acz pobieżnie namienić, że maszyny z fabryki pana Seweryna Uruskiego, z Bilki szlacheckiej w zakładzie naukowym imienia Ossolińskich wystawione, jako to: mlóćarnie, hydrauliczne prasy, pompy, sieczkarnie, tarki do buraków, kołowroty, i t. d. kupca znalazły, i przez doskonałość swoją pochwałę znawców pozyskały.

† Odmiany własności dóbr, które jak słychać zaszyły przed samemi kontraktami i w czasie kontraktów Lwowskich 1839 roku:

- *Kawery Zub, nabył od Elżbiety Czarkowskiej połowę Martynowa i folwark Siwka.
- *Rudolfina Korytko, Marcin Rubczyński, Karol Wę-gierski, Joanna Studzińska, tudzież Adolf i Jan Studzińscy od Maryjanny Cichowskiej wieś Kos-sów.
- *Halasanty Szeliski, od Antoniego Postruskiego części Nowosiołki Kosiakowej.
- *Węrzy książę Lubomirski od Franciszka i Adama Go-styńskich 9/9 części Woli rzeczywistej.
- *Karolina Prekowa od Osieckich połowę Pantalowic.
- *Henryk książę Lubomirski od Adama Kochanowskie-go, dobra Maćkówkę i Dębów, za 50000 złr. mon. konw.
- *Stanisław Stojowski i Jordan od Maryjanny Boguszo-wej część Dąbrowy z przyległościami.
- *Ignacy Pierzchała od Jana Hipolita Aczkiewiczza, Fe-licyi La Valette i Honoraty Głowackiej 9/14 czę-ści Radgoszcz.
- *Wiktorija Łapińska od Ignacego Łapińskiego dobra Skrzyńka.

- *Medard Koniecki od Leona Nowosiołki część Tarnawy niżnej.
- *Jan Jędrzejewicz od Stanisława Trzecińskiego dobra Miejsce i Lubatówka.
- *Antoni Truskolawski i Józef Popiel od Jadwigi z Po-pielów Strzeleckiej część Hołuczkowa.
- *Kazimierz Gozdowicz od Kazimierza Wyszowskiego części Jawornika górniego, Rybiego i Netrebki.
- *Wincenty i Sabina Morze od Kazimierza Gozdowicza części Jawornika górniego, Rybiego i Netrebki.
- *Antoni Truskolawski od Rozalii Kunaszewskiej i Fran-ciszka Popiela części Hołuczkowa.
- *Karol baron Larisz od Maryjanny Borzykowskię po-łowę dóbr Bulowice.
- *Małżonkowie Moskalscy od Maryjanny Grünthal Pi-card części Raby wyrzycj.
- *Wilkoszewska Anna od Maryjanny Grünthal Picard dobra Szpytków i Jordanów.
- *Jan Skarzewski od Franciszka i Teresy Brześcińskich części Wojnarowej.
- *Franciszek hrabia Humnicki od Seweryna hr. Droho-jewskiego Zamoście.
- *Franciszka Zaborowska od Joachima Zaborowskiego wieś Czerniakwę.
- *Józef Dąbczewski od Aleksandra Żardeckiego 17/21 części Rłodzienka.
- *Felix Rojowski od Konstantego Rojowskiego 1/3 część dóbr Chotyłub.
- *Jan Czerwiński od Tytusa Jaszowskiego część dóbr Nadycze i Hrebence.
- *Władysław Gorajski od Nicefora Osieckiego dobra Osiek, Swierkowa czyli Swierków, Mytasz, De-sznica i Jaworze.
- *Julijan Wierzbicki od Józefa i Rozalii hrab. Łączyń-skich Kuthorz i Bałuczyn za 19000 dukatów.
- *Lucyjan Cywiński od Michała Dobrowolskiego No-wesioło.
- *Karol Zagórski od Adolfa i Joanny Pokrzywnickich Kokoszyńce.
- *Napoleon Niezabitowski od małoletnich Węglowskich dobra Nakło, za 36,000 złr. mon. konw.
- *Szeliski od Podleskiego dobra Kończak, za 27000 złr. mon. konw.
- *Józef i Rozalija hrab. Łączyńscy, dobra Krzywe od Wierzbickiego, za 12000 dukatów.
- *Rubczyński od Skrzyszewskiego, dobra Popowce, za 9000 dukatów.
- *Ignacy Jaruntowski od Ignacego Janickiego, dobra Dolszka, za 15500 złr. mon. konw.
- *Piotr Romaszkan od Pölsenberga dobra Ostapie, za 81000 złr. mon. konw.
- *Jędrzejewicz od Siarczyńskiego dobra Sniatyn, za 10500 dukatów, lecz dokładnie nie wiemy, czy-li to kupno przyszło do skutku.

(Doniesienia o targu ołomunieckim nie otrzy-maliśmy ostatnią pocztą.)

W Wiedniu funt mięsa wołowego na miesiąc lipiec kosztuje 8 kr. m. k.

Otworzenie kolei żelaznej między Wiedniem a Bernem.

Po odbyciu w przeciągu 10 dni kilku przejazdów na próbę z Berna do Lundenburga tylko samą maszyną, dyrekcja puściła na dniu 30go czerwca r. b. powozy z osobami z Lundenburga do Berna, która to przestrzeń blisko 13 mil długa, odbyta została w przeciągu 1 godziny i 45 minut. Na powrót zaś ruszono z Berna w tymże samym dniu o godz. 3 1/4 po południu i także w 7 kwadransach tę przestrzeń przebieżono, przyczem kilka dostojnych osób z Berna zabrano się. — Dyrekcja kolei północnej Cesarza Ferdynanda ogłosiła, iż pierwsza przejazdka z Wiednia do Berna (19 1/4 mil) odbędzie się dnia 7go lipca r. b. o godzinie 6 1/2 rano, a na powrót z Berna o godzinie 3 1/2 po południu. — W tychże samych godzinach odbywać się już będą nadal codziennie regularne przejazdky między temi dwiema stolicami. Ceny ustanowione są następujące: w pierwszym przedziale powozów 6 zlr., w drugim 4 zlr., w trzecim 3 zlr. a w czwartym przedziale 2 zlr. m. k. od osoby.

Doświadczenie brukowania ulic w Wiedniu.

Na tak zwanym pojezuickim dziedzińcu przeciw koszar targowicy zbożowej, doświadcza czają nowego sposobu brukowania. Sposób ten zależy na tém, iż przestrzeń o kilku sążniach kwadratowych, zamiast sześcianami z granitu brukują pewnym rodzajem cegieł, z których każda ma jedną kwadratową stopę wielkości, a 3 cale grubości, i z nowo wynalezionej masy połączonej ze smołą, jest złożona. Ciekawi jesteśmy jakie skutki z téj próby się okażą.

Handel Rosyji przez królewsko-galicyjskie wolne miasto Brody w roku 1838.

(Dokończenie.)

Perłę sklanych wyprawdzono z Brodów do Rosyji w r. 1838 o 200 pudów mniej niż w r. 1837, bo ogółem 800 pudów. Przez Brody przechodzą tylko perły sklanc w Czechach robione; — weneckie zaś dostają się morzem do Odessy, z kąd dopiero rozsyłane są w głąb Rosyji a nawet i do Berdyczowa, jakoteż i do prowincyj przy granicy austryjackiej leżących. Ze zaś także i brodczy kupcy w r. 1838 więcej niż zwykle perłę sklanych w Wenecyi zakupili i z Włoch je przesłali, to o czeskie perły mniej już było dopytywania.

Zywego srebra wysłano z Brodów w roku 1838 prawie dwa razy tyle co w r. 1837, ponieważ było tańsze i z Rosyji się o nie dopytywano.

I na ałun był także pokup, najwięcej dla fabryk na Wołyniu i Podolu rossyjskiem. Ceny tego artykułu były w Berdyczowie dobre. Wywieziono go z Brodów w r. 1838 prawie dwa razy tyle co w r. 1837, albowiem do 3200 pudów.

I cynobru wysłano z Brodów w r. 1838 więcej niż w r. 1837, bo do 450 pudów.

Towarów rękodzielniczych wyszło z Brodów do Rosyji już w r. 1837 daleko więcej niż w uprzednich latach, bo do 2700 pudów; zaś rok 1838 jeszcze był na te towary pomyślniejszy, bo ich do 3000 pudów wyprawdzono. Szczególniej też większy odbyt miały wełniane i bawełniane wyroby, które na ukraińskich jarmarkach w Kijowie i Charkowie łatwo kupca znajdują. Ceny wyrobów rękodzielniczych podniosły się nieco w Lipsku w r. 1838 w porównaniu z rokiem 1837, a następnie też i w Brodach stały w tymże roku nieco wyżej. Przypisać to należy podrożeniu materyjałów surowych, z których te wyroby powstają. — Według listów z Lipska towary jedwabne podniosły się tamże w r. 1838 jeszcze bardziej w cenie, bo o 15 procentu wyżej niż w r. 1837. Jedwab podrożał, gdyż ostra zima w r. 1838 wytepiła wiele jedwabnic we Włoszech i Francyi.

Mimo wszelkich usiłowań austryackiego towarzystwa żeglugi parowej, aby towary rękodzielnicze z Wiednia przez Brody *transito* do Odessy idące, ku Dunajowi zwrócić, mimo tych mówię usiłowań, przesyłki ładem przez Brody *transito* do Odessy, były w r. 1838 dość znaczne. Wynosiły one do 10,000 pudów w wartości 2,500,000 rubli assygnacyjnych.

W końcu roku 1838 srebro rossyjskie, złoto i assygnaty bankowe tak wysoki miały kurs w Brodach, że ruble srebrne rossyjskie, w których domy handlowe brodzkie główne posiadają kapitały i w którójto monecie wszelkie odbywają rachunki, że mówię też ruble zupełnie z Brodów znikły, a ich miejsce austryacka zajęła moneta. Z drugiej zaś strony pospadały w Brodach weksle na wszystkie zagraniczne place handlowe powystawiane. Zjawienie to da się w ten sposób wytłómaczyć: z powodu znacznego zakupywania zboża w Odessie w r. 1838 na rachunek Anglii, Włoch i innych obcych krajów, pojawiło się wiele weksłów na sprzedaż, a zatem w cenie spadły; brodczy tedy spekulanci i bankierowie korzystając z takićj chwili zakupywali je, posyłając do Odessy wszelkie monety tak rossyjskie jak i zagraniczne w Rosyji obieg mające. I dotąd jeszcze nie ustało to, a nawet złoto i srebro w sztabach tamże wychodzi.